



# Wiadomości z kraju

## Tydzień koreański

Sprawy koreańskie zajmują pełne strony na szpaltach całej krajowej prasy. Podnosi się zwycięstwa armii północnej, dowodzi, że Ameryka dopuściła się, z premedytacją, zbrojnej agresji przeciw miłującemu pokój ludowi koreańskiemu, udowadnia, że decyzja Rady Bezpieczeństwa jest bezprawna, wreszcie informuje czytelników, że na całym świecie, a nawet w Stanach Zjednoczonych, odbywają się niezliczone wiece protestacyjne przeciw "nowej zbrodni amerykańskiego imperializmu".

W ciągu tygodnia od 10 — 17 lipca w całej Polsce odbył się specjalny "tydzień koreański", podczas którego urządzono masowe wiece propagandowe, zbierano "dobrowolne" ofiary pieniężne na rzecz ofiar amerykańskich "nalotów bandyckich", wreszcie... oblecywano w znak protestu przeciw imperialistycznym zbrodniom — wzmóc wydajność pracy na rzecz reżimu.

Tak więc, z miłości dla Korei, aktywiści wiejszy z Tuszowa pod Lublinem zobowiązali się dostarczyć do rządowej mleczarni o 2.400 litrów mleka więcej!

## Wydalenie ks. Turowskiego

Ks. Wojciech Turowski, generał zakonu oo. Pallotyńców, mianowany przez Papieża biskupem w Częstochowie, udał się z Rzymu do Polski. Władze reżimowe zaprotestowały przeciwko udzieleniu sakry biskupiej ks. Turowskiemu i zarządziły natychmiastowe wydalenie jego z Polski.

## Reżim dopiął swego

Radio warszawskie ogłosiło, że wszyscy biskupi polscy z kardynałem Sapielą na czele, złożyli już swoje podpisy pod tzw. apelem pokojowym.

Ciekawe czego od nich zażądają teraz.

## Patriotyzm karany jest śmiercią

Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie, po 9-ciodniowej rozprawie pokazowej, ogłosił sześć wyroków śmierci i jeden wyrok dożywotniego więzienia w procesie b. członków Armii Krajowej.

## Kontredans

Ogłoszony w Warszawie komunikat powiadamia, że dotychczasowy minister oświaty Skrzyszewski, ustąpił z zajmowanego stanowiska.

## Czy jesteśmy w 1939 r.?

(Dokończenie ze str. 1-ej)

stawii jeszcze ujdzie bezkarnie — to tę agresję wykona. Dlatego pilnie należy śledzić rozwój sytuacji na Bałkanach, niż w Korei.

Ale dlaczego nad granicą jugosłowiańską zgromadzono dywizje sowieckie, a nie powiezono tego zadania satelitom? W Korei przecież wojsk sowieckich nie ma, Kreml udaje, że w tej wojnie domowej żadnego udziału nie bierze, Słusznie, ale Południowa Korea pod względem wojskowym była zerem, miała jeden czołg. Tymczasem Jugosławia ma 30 dobrze wyszkolonych i wyposażonych dywizji i satelici sąsiadujący z Jugosławią mogliby ponieść sromotną klęskę. Z drugiej strony Rosja posiada z satelitami bałkańskimi sojusze wojskowe i pód tym pretekstem może im dać pomoc w obronie przed "agresją" jugosłowiańską. Gdyby Rosja planowała generalne uderzenie na Zachód, to nie na granicy jugosłowiańskiej i nie sześć, ale w Niemczech i Francji i co najmniej szesnaście dywizji pancernych i kilkadziesiąt piechoty już by sygnalizowano. Bo pamiętajmy, że sama Szwajcaria ma 500.000 dobrze wyszkolonego i wyposażonego żołnierza i Rosja, jak uderzy, to tak, by w kilka tygodni być panem całej Europy Zachodniej i nie zostawić przyczółków hiszpańskich czy lotniskowców brytyjskich, któreby mogły być odskocznią nowej inwazji. A tego nie robi się kilkunastoma dywizjami, zwłaszcza sowieckimi, które mają zaledwie po 10.000 ludzi.

Wydaje się, że jesteśmy w okresie Monachium, ale Korea nie jest jeszcze latem 1939 roku. Kreml oddał wielką przysługę światu zachodniemu: wykazał jego słabość i spowodował pogotowie wojenne. Wydaje się, że mimo wszelkich korzyści, które Rosja może wyciągnąć z afery koreańskiej, Kreml popełnił błąd. Z konsekwencjami tego błędu musi się liczyć i odpowiednio pokierować swoją polityką. Kreml musi wziąć pod uwagę, że konflikt światowy może nastąpić wcześniej, niż Stalin to przewidywał, a inicjatywa tego konfliktu może nie być wyłącznym atutem Krem la. Ameryka weszła na ścieżkę wojenną i gdy uzyska pogotowie, może uderzyć tam gdzie zechce i kiedy zechce. A dużo wody w Wołdze upłynie, nim Rosja dorówna Stanom Zjednoczonym w produkcji bomb atomowych; ta bomba zaś będzie główną bronią przyszłej wojny, a nie dywizje koreańskie czy czołgi "Klim Woroszyłow" lub "Stalin".

N. CLAUMAR.

(Copyright by "Edition Elka" — prawa przedrukowe zastrzeżone).

wiska. Jednocześnie Bierut mianował go wiceministrem spraw zagranicznych, a zwolnioną przez niego tekę ministra oświaty powierzył Witoldowi Jaroszyńskiemu.

## Program politruka Naszkowskiego

"Bądźcie nieugięci wobec wroga klasowego. Nie lękajcie się trudności!" — pouczał nowych absolwentów szkoły oficerów politycznych gen. Marian Naszkowski, mianowany niedawno przez Rokossowskiego szefem głównego zarządu politycznego wojska.

Oficerowie polityczni — zdaniem Naszkowskiego — powinni "zaszczepiać w duszach żołnierzy... bezgraniczną nienawiść do wszystkich sił, które usiłują unicestwić nasze zdobycze, do niedobitków reakcji wewnętrznej i do jej mocodawców — drapieżnych imperialistów amerykańskich i ich wspólników".

Powołując się na ostatnie uchwały plenarnego posiedzenia KC kompartii o nowej polityce kadr. Naszkowski zapowiedział, że dowódcami niższych jednostek wojskowych i politrukami mogą być "ludzie z ludu, synowie klasy robotniczej i biedoty chłopskiej".

## Kongres pokojowy w Warszawie

W Warszawie ogłoszono, że światowy Kongres Obrońców Pokoju odbędzie się w tym roku w Polsce w dniach 16 — 21 października.

Kominformowski ten kongres miał się odbyć we Włoszech, jednak rząd włoski zapowiedział, że nie udzieli "delegatom" wiz wjazdowych. W związku z tym komunistyczna centrala tego kongresu zaproponowała reżimowi, aby tę propagandową imprezę urządzić w Polsce. Kompartia przyjęła tę propozycję z zachwytem.

# Przegląd wydarzeń

Premier Indii, pandit Nehru, wystąpił z inicjatywą pośrednictwa pokojowego w konfliktach koreańskich. W depeszy do Stalina prosił on o poparcie jego usiłowań. Stalin zgodził się pod warunkiem, że wpraw mają być przyjęte do Rady Bezpieczeństwa O. N. Z. Chiny komunistyczne. Stany Zjednoczone odrzuciły ten warunek zaznaczając, że nie istnieje żaden związek przyczynowy między przyjęciem do Rady Chin komunistycznych i agresją północnej Korei. Wobec tego akcja pandit Nehru utknęła na martwym punkcie.

W nowym rządzie francuskim, na czele którego stanął p. Rene Plevin, najważniejsze resorty objęli: sprawy wewnętrzne — H. Queuille, sprawy zagraniczne — R. Schuman, obronę narodową — Jules Moch, finanse — Petsche, pracę — Bacon, roboty publiczne — Pinay, przemysł i handel — Louvel, rolnictwo — Pflimlin, sprawiedliwość — Rene Mayer. Poza tym stosunki z Radą Europy — Guy Mollet, z krajami Union Francaise — p. Letourneau. Ministrem b. Kombatantów jest p. Jacquinet.

Ze stolicy bałkańskich nadchodzą liczne wiadomości, każące liczyć się z możliwością uderzenia satelitów na Jugosławię, a być może również i Grecję. Wszystkie kraje sąsiadujące z Jugosławią koncentrują duże siły na pograniczu.

Radiostacje i prasa państw Kominformu zaostają z dnia na dzień swą kampanię propagandową "ostrzegając", iż lada chwila nastąpi atak na Bułgarię i Albanię ze strony "amerykańskich imperialistów wspomaganych przez ich agentów w Białogrodzie i quislingów w Atenach".

Wszystkie stacje Kominformu ogłosiły proklamację do narodu greckiego, wydaną przez Politbiuro greckiej partii komunistycznej (rzekomo w Atenach). Rezolucja ta oskarża rząd grecki, iż przy pomocy "anglo-amerykańskich imperialistów" przygotowuje się do ataku na Albanię. Proklamacja zapowiada, iż Grecy nie będą się bili z Bułgarią, Albanią oraz "z matką-Rosją".

Główny organ prasowy Tity "Borba" na naczelnym miejscu doniósł, iż bułgarskie wojska zmotoryzowane kierują się na granicę Jugosławii.

Prez. Truman zwrócił się do Kongresu o dodatkowe kredyty w wysokości 260 milionów dol. na przyspieszenie produkcji bomb atomowych oraz doświadczeń nad bombą wodorową.

Radio pekińskie doniosło, że wojskowa i cywilna delegacja chińskiego rządu komunistycznego przybyła na konferencję do stolicy północnej Korei.

Komuniści rozpoczęli we Włoszech propagandę, mającą na celu wywołanie paniki wojennej.

Urzędowa agencja prasowa reżimu ogłosiła w Paryżu, że Bierut odwołał ze stanowiska

Przedtem, 1 września, odbędzie się w Warszawie polski kongres obrońców pokoju. Obydwie te imprezy będą szeroko wykorzystane dla nowej fali propagandy komunistycznej i sowieckiej, narzuconej społeczeństwu.

## Za rozsiewanie «plotek»

Sąd Apelacyjny w Łodzi skazał na 4 lata więzienia Bogdana Witkowskiego, kierownika spółdzielni pracy Związków Artystów Plastyków, oskarżonego o rozsiewanie "plotek i fałszywych wiadomości".

Witkowski miał opowiadać swoim znajomym, iż gmachy szkolne w Łodzi przygotowane są obecnie na kwatery dla wojska sowieckiego, które stacjonuje już — jego zdaniem — w Łowiczu, Kutnie i Skierniewicach. Prokurator stwierdził, że Witkowski "szkalował" również żołnierzy sowieckich.

Sąd uznał, że rozsiewanie tego rodzaju wiadomości przyczynia się do wywoływania w społeczeństwie nastrojów "zamętu i niepewności". Postępowanie Witkowskiego określono jako szczególnie szkodliwe zwłaszcza w momencie kiedy w całej Polsce reżim prowadzi tzw. akcję pokojową.

Surowość tego wyroku może być chyba tłumaczona faktem, że w województwie łódzkim — jak mówią nadchodzące z Kraju wiadomości — powszechnie się mówi o znacznym napływie oddziałów sowieckich. Żołnierze sowieccy nie są skoszarowani w większych jednostkach, lecz zakwaterowani mniejszymi grupami w domach prywatnych, przeważnie po wsiach.

## Ceny owoców w Polsce

Kilogram truskawek kosztuje obecnie w Warszawie 400 — 500 zł., a czeresni — 360 zł. W innych miastach Polski ceny na owoce są nieco niższe. We Wrocławiu kilogram agrestu kosztuje 150 zł., porzeczek — 220 zł., a czarnych jagód — 220 zł. Za kilogram młodych kartofli płaci się 100 — 120 zł.

ambasadora w Paryżu Jerzego Putramenta. Dotychczas jeszcze nie podano, kto będzie następcą Putramenta na tym stanowisku.

Gen. de Gaulle oświadczył, że świat zachodni musi przygotować się do wojny z Rosją.

De Gaulle podkreślił, że przesiewienie komunistyczne w Korei stanowi "przygotowanie do ataku sowieckiego w Europie" i domagał się wielkiego wysiłku na rzecz dozbrojenia mocarstw zachodnich.

Być może — powiedział de Gaulle — cywilizacja zostanie uratowana, ponieważ Korea ujawniła słabość mocarstw zachodnich w porę, kiedy jeszcze jest czas na zarządzenie temu. Jest rzeczą niedopuszczalną, by w takim momencie USA miały zaledwie 12 dywizji, Francja 6 dla akcji w Europie, a W. Brytania tylko dwie do wystania na kontynent.

Komunistyczne reżimy we wschodniej Europie postanowiły utworzyć międzynarodową brygadę na wojnę koreańską.

Strajk 250 tysięcy kolejarzy amerykańskich, który miał się rozpocząć w sobotę, został bezterminowo odroczony ze względu na wojnę koreańską. Rzecznik 2 związków zawodowych, które proklamowały strajk, oświadczył, iż spór z pracodawcami trwa, kolejarze jednak postanowili spełniać swój obowiązek, wynikający z potrzeb wojny koreańskiej.

Federalny rząd australijski postanowił wprowadzić powszechny obowiązek służby wojskowej w Australii.

4 niemieckich profesorów uniwersyteckich z Berlina zgłosiło rezygnację z wschodniemieckiej Akademii Nauk, na znak protestu przeciw wysłaniu do Stalina telegramu gratulacyjnego z okazji 70 rocznicy urodzin.

## SKARB NARODOWY

Twój grosz — jedno ziarno, co wyrośnie zbożem  
Twój grosz — jedna kropla, co zaszumi morzem  
Twój grosz — jedna cegła do wspólnej budowy  
Twój grosz — i milion innych — to Skarb Narodowy.

Składki na Skarb Narodowy przyjmuje Administracja "Syrena".

J. Józef Sowiński (3, rue des Freres, Bergerac, Dordogne) wpłacił 500 frs.

P. Waclaw Potrawiak z Tucquegnieux (M. et M.) wpłacił 1000 frs.

P. Jan Jakimiuk z Saint Georges de Mans (P. de D.) wpłacił 200 frs. jako składkę za m. czerwiec 1950.

# NAWET WRÓBLE ŚWIERGOCA...

Na ogół nie lubię czytać tłumaczeń, jeśli oryginał jest dostępny. To też nigdy prawie nie czytuję organu kominformowskiego w polskim przekładzie — zresztą bardzo nieudolnym — który ukazują się w Paryżu pod nazwą «Gazeta Polska». Jeśli czytać, to już oryginał rosyjski.

Ostatnio jednak zrobiłem od tej zasady mały wyjątek i przeczytałem, na chybilit trafili, kilka numerów tego piśmiidła. Przyznam — mocno się zawiodłem. Redaktorzy tej gadzinówki to jeszcze żółtodzioby. Na pewno nie zajadą daleko.

Oto bowiem w jednym numerze czytamy, że ob. Skrzyszewski został mianowany reżimowym «ministrem spraw zagranicznych». Czerwone żółtodzioby wydrukowały tę wiadomość tłustym drukiem, podniosły «zasługi nowego ministra», złożyły mu gratulacje...

I co się okazuje? Moskwa nie zatwierdziła tej nominacji («Polska jest niepodległa» — Stalin; «Stalin wielkim budowniczym nowej Polski» — prof. St. Kot), a organ reżimowo-kominformowski musiał gwałtownie odwoływać swą wiadomość, tłumaczyć się, przepraszać. Oczywiście, przepraszać nie czytelników, bo kto takie paskudztwo czyta, lecz swych moskiewskich mocodawców i żywicieli.

I po co się śpieszyć z ogłaszaniem reżimowych «decyzji»? Czyż nie praktyczniej jest zaczekać i zobaczyć, co Moskwa na to powie?

W ogóle rola tego piśmiidła nie jest do pozazdroszczenia. Np. wiadomo, że w Polsce odbywa się koncentracja wojsk sowieckich. Wiadomości przeciekają nawet przez żelazną kurtynę. Reżim sądzi, że to się odbywa drogą listów wysyłanych z Polski za granicę. Stąd nowy ukaz — nie wypuszczać listów z Kraju.

Wy tłumaczenie tego ukazu spadło na redaktorów paryskiego organu kominformu, pisanego po polsku. Zadanie niewątpliwie trudne. I cóż oni robią? Oto ni mniej, ni więcej tylko ogłaszają, że to władze francuskie skonfiskowały wszystkie listy. Nawet policzyli te listy — było ich «40.000».

Ciekaw jestem, co na to powiedzą władze francuskie.

Ale to jeszcze nic — politruki potrafią nawet większe sztuczki.

Bojówki reżimowe we Francji dostały rozkaz nie dopuścić do odbycia się niepodległościowej manifestacji w dniu 9 lipca w Dieuze. A już w każdym razie narobić zamieszania w czasie przemówienia gen. Andersa. «Wygwiżdżaliśmy Mikołajczyka na północy, wygwizdżemy Andersa w Dieuze». Na sprowadzenie «protestujących mas» organizatorzy dostali dodatkowo milion franków.

Łatwo jest mieć zamiar, ale jak go wykonać? Wiadomo przecież, że Anders, to nie Mikołajczyk, a Federacja Polskich Obrońców Ojczyzny, to nie jakiś tam kółkowski PSL.

Mimo to bojówka reżimowa zjawiała się w Dieuze. Zjawiała się ona dość wcześnie. Osobiście rozmawiałem z jej szefem. «Masz» miał się zjawić niebawem. Zobaczywszy jednak około sześciu tysięcy byłych polskich żołnierzy, bojówka zaszła się tak głęboko, że trudno ją było odszukać. Dopiero w czasie przemówienia gen. Andersa kilku wylazło z noru, by postuchać o czym mówi. Słowem, klapa całkowita. Ale jak się z niej wytłumaczyć?

I znowu ta rola przypadała w udziale tak zw. «Gazecie Polskiej». Konia z rzędem ofiarowuję temu, kto zgodnie, jak ona z tego zadania wybrnęła. Wiem, że nikt by mi nie wierzył, gdybym to powiedział. Dlatego pierwszy raz w życiu cytuję ją, by ani słówka nie uronić:

«Anders nie odważył się przybyć do Dieuze, a jego podkomendni zdolali zrekrutować na terenie Francji i Anglii do udziału w manifestacji około trzysta osób».

To już nie wymaga żadnych komentarzy. Dodam tylko: Numer «Gazety Polskiej» — 168/1403. Data — 16/17 lipca 1950.

SZPERACZ.

SYRENE "NALEŻY NIE TYLKO CZYTAĆ, ALE I PRENUMEROWAĆ!"

# ŻYCIE ORGANIZACYJNE

## Odezwa do Związków sfederowanych w Federacji Polskich Obrońców Ojczyzny

Koledzy! Wszystkim wam wiadomo, że po każdej wojnie, pozostają inwalidzi, wdowy i sieroty; ofiary te są najczęściej poszkodowane, cierpią najwięcej. W innych państwach, które brały udział w wojnie, rząd opiekuje się inwalidami, a pomimo tego często jesteśmy świadkami różnych zbiórek na ich cel. Po tej wojnie tak wielu jest inwalidów polskich, którzy nie mają zaopatrzenia od władz państwowych; przede wszystkim inwalidzi z niewoli niemieckiej i inwalidzi z Armii Krajowej, tak zwanej A.K.; jest ich cała masa w Paryżu i w całej Francji. Żyją w nędzy, częściowo nawet w nędzy strasznej. Nikt im nie pomaga, są bez zaopatrzenia. Opiekuje się nimi tylko Związek Inwalidów Polskich mający siedzibę na rue Basfroi w Paryżu, lecz możliwości tego Związku są nikłe i coraz bardziej się zmniejszają. Zw. ten zwrócił się do Federacji P.O.O. o pomoc. Pomoc ta może być udzielona zbiorowym wysiłkiem wszystkich Kombatantów; każdy z nas winien z obowiązku złożyć choć najmniejszą pomoc i najmniejszy datek dla naszych najbardziej potrzebujących kolegów.

Zarząd Główny postanowił rozpisac zbiórkę "NA POMOC POLSKIM INWALIDOM WOJENNYM" we wszystkich Związkach sfederowanych. Związki Rez. i b. Wojskowych, SPK, Rodzin O.O., Oficerów, Podoficerów, POWN, Grenadierów i 2-giej Dywizji, winny przeprowadzić w swych kołach zbiórki na ten cel i przesłać zebrane fundusze na adres Federacji, 20, rue Legendre, Paris (17) podając na odcinku "NA POMOC INWALIDOM". Aby nie robić trudności z przesyłkami, Koła mogą wysłać zebrane fundusze wprost na powyższy adres.

Kombatanci niezorganizowani, lub inne osoby, które wyraziłyby chęć przyjsia z pomocą inwalidom, mogą wysłać datki na ten sam adres.

Koledzy i Rodacy! Mamy nadzieję, że odezwa w tak ważnej i niecierpiącej zwłoki sprawie, będzie przez wszystkich zrozumiana i że wszyscy pośpieszą z datkami. Jest nas 300 Kół sfederowanych, niech tylko każde złoży od siebie jakiś tylko datek, a zbierzemy poważny fundusz, który pomoże naszym kolegom inwalidom, którzy stracili zdrowie i siły w walce w obronie rodaków i otrze łzę niejednej wdowie, niejednej sierocie.

Czekamy więc na Was z nadzieją, że się nie zawiedzimy.

Zarząd Główny Federacji.

## Do Inwalidów z Armii Polskiej spod D-twa brytyjskiego

Na liczne zapytania naszych członków, inwalidów tej kategorii, w sprawie potrąceń z rent za leczenie w szpitalu, oraz w sprawie dodatku do rent w czasie pobytu w szpitalu — wyjaśniamy co następuje:

Sprawa, którą omawiamy unormowana jest w Części IV rozporządzenia Ministra Rent (War Pensions Polish Forces Scheme, 1947) w art. 16, 17, 18 i 19, podana do wiadomości przez "Głos Inwalidy".

W szczególności art. 17 postanawia, że członkowi PSZ przebywającemu na tzw. "ustalonym leczeniu" tj. na leczeniu w wyniku inwalidztwa, za które pobiera rentę i które powoduje przerwę w normalnych zajęciach, przysługuje tzw. dodatek na leczenie (Treatment Allowance).

Dodatek jest wypłacany w wysokości renty, która byłaby przyznana, gdyby stopień inwalidztwa wynosił 100 proc.

Natomiast gdy inwalida mający przyznaną rentę w wysokości 20 proc., pójdzie na leczenie do szpitala z powodu choroby za którą przyznano mu rentę, to przez czas pobytu w szpitalu będzie otrzymywał 100 proc. renty.

Art. 17/5 rozporządzenia zawiera jednak następujące postanowienie

"Dodatek na leczenie będzie podlegać takim potrąceniom, które Minister uzna za odpowiednie, mając na względzie wszystkie okoliczności sprawy, łącznie z jakimkolwiek do datkiem chorobowym, lub innym podobnego rodzaju zasiłkiem, wynikającym z zatrudnienia członka".

Na podstawie tego właśnie uprawnienia, Ministry of Pensions dokonywuje inwalidom w szpitalach potrąceń (1 funt) tygodniowo.

Nie dokonywuje się natomiast żadnych potrąceń od inwalidów żonatych, lub mających bliskich na utrzymaniu, jeśli nie należy prze widywać, że inwalida ten będzie stale utrzymywany w szpitalu.

Ponieważ rozporządzenie z art. 17/5 ma zupełnie inne zastosowanie prawne do inwalidów przebywających na terenie Wielkiej Brytanii a inne dla przebywających we Francji, którzy nabyli calectwa, lub choroby w Armii Polskiej pod d-wem Brytyjskim — jest rzeczą jasną, że przeciętny inwalida nie znający zawilich tajników rozpo-

ządzenia o rentach inwalidzkich nie orientuje się w tych sprawach; prosimy więc o wyjaśnienie zwracać się do naszego Związku (Union des Mutilés de Guerre Polonais en France — 32, rue Basfroi), Radzimy inwalidom spod d-twa brytyjskiego o zamówienie brytyjskich przepisów inwalidzkich dla Polaków, wydanych przez Związek Inwalidów Wojennych PSZ w Londynie, których cena wynosi 200 fr. Zamówienia można kierować na adres naszego Związku, przesyłając jednocześnie sumę 200 fr. względnie kupon międzynarodowy na taką sumę.

Za Zarząd Główny PZIW we Francji:  
B. Jagielowicz, prezes.  
Cz. Sław-Góralik, sekr. gen.

## Wycieczka nad morze z Lille

Wszystkich wycieczkowiczów w Lille, Zarząd Koła Zw. Rez. i b. Wojskowych prosi o przybycie na plac Dworcowy w Lille, w niedzielę 23 lipca rano przed godzina 7-mą, tak, aby wyjazd mógł mieć miejsce jak najpóźniej. Cena przejazdu w obie strony 375 fr. Powrót około godz. 22-ej w. do Lille. Jedziemy albo do Malo albo też do La Panne w Belgii.

Przy tej okazji Zarząd Koła zawiadamia, że uchwała ostatniego zebrania miesięcznego, następnego zebranie odbędzie się dnia 10 września o zwykłej porze. W miesiącu sierpniu zebrania nie będzie.

## Z Koła S. P. K. w Lyonie

Otrzymałmy zawiadomienie, że Kolega nasz, Dr. Czesław Maćkowiak, prezes Koła SPK Grenadierów w Lyonie wstąpił w związku małżeńskie z panną Gisele Karecki. Obrządek ślubny odbył się w Lyonie w dniu 1 czerwca b. r.

Państwu Młodym Zarząd SPK Oddział Francja składa tą drogą najlepsze życzenia.

LILLE. — Dnia 30 lipca br. o godz. 9-tej zostanie odprawiona Msza św. w kościele (kaplicy) St-Etienne przy ul. Hoptal Militaire za dusze poległych Polaków w Powstaniu Warszawskim.

LILLE. — W sobotę, dnia 29 b. m. o godz. 20 w świetlicy Domu Kombatanta (107, rue Royale), odbędzie się odczyt profesora Witolda Cybulskiego p. t. "Mikroskop Elektryczny". Interesujących się tym tematem zaprasza Referat Kulturalno-Oświatowy Koła SPK Lille.

TROYES (Aube). — Zarząd Koła Rez. i b. Wojsk. Polskich podaje do wiadomości wszystkim członkom, że miesięczne ogólne zebranie odbędzie się w niedzielę dn. 23 lipca b. r. o godz. 15.30 w świetlicy Polskiej przy 18 rue Neuve de Charmilles. Z powodu ważnych spraw, a przede wszystkim ustalenia terminu święta Żołnierza, obecność członków jest konieczna. — Zarząd.

ARGENTEUIL. — Koło Zw. Rezerwistów i b. Wojskowych urządza w niedzielę, dn. 23 b. m. całodzienną wycieczkę do lasku koło Moulin de la Galette (Sanois). Dojazd autobusem departamentalnym z dworca Argenteuil. Serdecznie wszystkich Rodaków z okolicy zaprasza — Zarząd.

MULHOUSE. — Okręg CZP Mulhouse podaje uprzejmie do wiadomości sz. Polonii z Mulhouse i Okolicy, że podczas wakacji robotniczych organizuje wycieczkę do Niemiec. Po wszelkie informacje i zapisy na wyjazd przyjmuje się w Biurze Okręgu CZP, 14, rue Linne w Mulhouse.

Za Zarząd Okręgu CZP:

Wieszczeński.

## Podziękowanie

Na sztandar Zw. Rez. i b. Wojskowych złożył Kolega Witamborski z Lille 500 franków. Zarząd Związku składa serdeczne "Bóg zapłać".

## Poszukiwania

Wincenty Kaźmierczak, syn Ignacego i Józefy, ur. 6. 7. 1896 w Czarnotkach. Pracował w Konsulacie Francuskim w Neapolu do dn. 1. 9. 1939. Po wybuchu wojny udał się do Francji w celu zaciągnięcia się do wojska. Od czerwca 1940 r. brak wiadomości o zaginionym.

Informacje prosimy kierować do Zarządu Oddziału SPK Francja — 20, rue Legendre, Paris (17).

## Sp. Pomian-Pomiankowski

Sp. Bogusław Pomian-Pomiankowski, wychowanek Korpusu Kadetów we Lwowie, oficer I Dyw. Panc., uczestnik kampanii 1944-1945 r. we Francji, odznaczony Krzyżem Walecznych i Croix de Guerre, zginął tragicznie w wypadku samochodowym dn. 13 maja b. r. Zwłoki przewiezione zostaną w dniu 22. 7. b. r. do Kościoła Polskiego w Paryżu i o godz. 9 rano odbędzie się msza św. żałobna, po której nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz w Montmorency. Na obrządek ten zaprasza kolegów, przyjaciół i znajomych Zmarłego, pozostająca w nieutulonym żalu

MATKA.

## I.R.O.

IRO przekazuje finansową i administracyjną opiekę nad 105.000 uchodźców w zachodniej Europie i na środkowym Wschodzie władzom lokalnym.

Przekazanie opieki nad częścią uchodźców jest krokiem wstępnym do całkowitej likwidacji IRO, co nastąpić ma 31 marca 1951 r.

# Szlakiem Pierwszej Dywizji Grenadierów

Wczesnym rankiem w sobotę 8 b. m. wyruszyliśmy wspaniałym autokarem sprzed Domu Kombatanta w Paryżu w jedną z najpiękniejszych i najbardziej wzruszających podróży. Zebraliśmy się na trzydzieści osób z dowódcą I Dywizji Grenadierów gen. Duchem na czele. Postanowiliśmy przed ogólnymi uroczystościami w Dieuze odbyć żołnierską pielgrzymkę poprzez pobojowiska, na których w pamiętnych dniach czerwcowych 1940 r. walczyła nasza Dywizja. Pozostawiliśmy na nich tylu najlepszych Kolegów. Pozostawiliśmy na nich tyle naszego młodzieńczego entuzjazmu, wiary, nadziei — tyle żołnierskiego wysiłku w służbie Ojczyźnie na obcej ziemi.

Barwną wstęgą wije się przed nami droga. Jak wówczas, w te dni krwi i chwały, rozpościera się nad nami błękit nieba, wychodzą nam na spotkanie spokojne, ciche lotaryńskie wioski, obejmują nas chłodne cienie zadumanych lasów. Piętrzą się przed nami zbrocza zielone Wogezów.

I już nic nie przypomina huraganowego ognia wrażeń czołgów, zażartego huku naszych dział, szybkiego, gorączkowego terkotu naszych maszyn i broni ręcznej. Pola porosły, w lasach ni śladu nie widać. Gdzieś tam tylko w wioskach stoją jeszcze ruiny dawnych domostw, tylko na każdym wioskowym cmentarzysku białą się skromnie drewniane krzyżyki nad grobami naszych Kolegów.

Im to właśnie chcemy nieść dowód naszej koleżeńkiej pamięci, naszych serdecznych myśli, naszej braterskiej miłości.

Zatrzymujemy się w każdej najmniejszej nawet wioszczynie i po wymienieniu wspomnień bojowych dążymy na cmentarz, by na mogiłach złożyć wieńce, by z każdego pobrać garść ziemi, która będzie złożona w fundamencie pomnika I Dywizji Grenadierów, zbudowanego na jednym z pól walki.

Najpierw zatrzymujemy się w Baccarat. Na cichym, zapomnianym cmentarzysku znajdujemy groby poległych tu w czasie ciężkiej walki sp. Drozda Stanisława, Gurowskiego Stefana, Siewdrowskiego Józefa, Ilexa Antoniego, Bartkowiaka Ant., Pośpiesznego Jana, Urbanka Jana, Lincka Franc., Morka Leona, Miaso Władysława, Kopera Franc., Łopato Teodora, Febiksteina Jakoba, Kaczmarka Karola, Bobla Stan., Jeżckiego Józefa. I jeden grób bezimienny. W głębokim skupieniu gromadzimy się wokół gen. Duchy. Pochyliła się sztandar 2 Pułku Grenadierów. Ks. Kapelan Zaleski odmawia krótką, żołnierską modlitwę, którą z serdecznym wzruszeniem cicho powtarzamy.

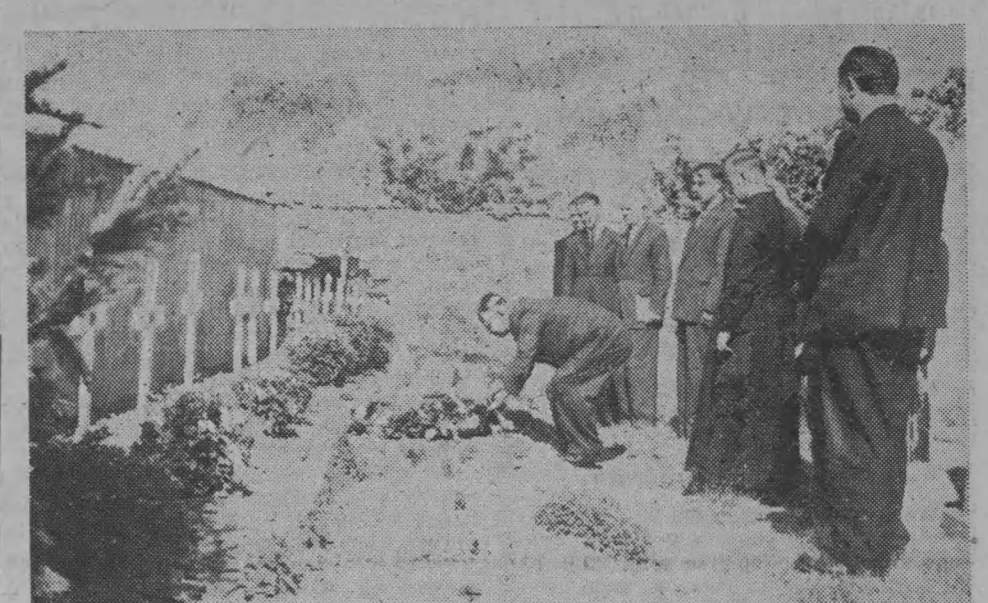
Z Baccarat przepiękną drogą udajemy się do Neuvés-Maisons, gdzie na cmentarzu gminnym odnajdujemy mogile sp. ppor. Podoski, adiutanta sp. pułk. Ziętkiewicza. Por. Podoski zginął dn. 21. VI. 1940 w samotnej walce z otaczającym Go wrogiem we wnętrzu narożnego domu, koło którego przejeżdżamy. Miejscowa ludność pogrzebała go i mogile jego otacza serdeczną opieką, jakby był dzieckiem wioski.

W następnym etapie naszej pielgrzymki

zatrzymujemy się na dłużej. Rada Miejska Raon - l'Étape z p. Husson, merem i p. Kaercherem — Conseiller General na czele wita naszą grupę niezmiernie serdecznie. Honorary domu robią sekretarz gen. merostwa p. Valence i p. Bayard. W zakończeniu krótkiego, bardzo wznieśliwego przemówienia Mer wznosi toast na cześć Żołnierza Polskiego. Na toast ten odpowiada gen. Duch, sławiąc odwagę miejscowej ludności, która tyle serdecznej pomocy okazała w czasie wojny I Dywizji i dziękując za opiekę nad grobami. Po tym tak miłym i niespodzianym przyjęciu udajemy się na cmentarz, gdzie składamy wieniec na grobie sp. pik. Ziętkiewicza. Pogrzebani tu są sp. plł. Gevia (?) Jan, ppr. Ossowski Edward (zmarły z odniesionych ran), Woźniak Edward, Fra(n)kowski Leo-

Kousse. Toczyły się tu zażarte walki. Ludność miejscowa opowiada nam, że po wycofaniu się polskich oddziałów zebrano z pobojowiska około dwóch tysięcy zabitych żołnierzy niemieckich. Niestety i naszych wielu tu poległo. Na miejscowym cmentarzyku spią wiecznym snem obok 7 nieznanych żołnierzy polskich: sp. Kowalewski Tadeusz, Trojan Marcin, Kaczyński Wojciech, Nowakowski Mieczysław, Szczygieł Jan, Mulka Szymon, Jagielka Józef, Męka(r)ski Stanisław, Ignaczak Józef, Motowski Stefan i Smorowski Jan.

Z Kousse udajemy się do Dieuze, by się tam połączyć z wielotysięcznymi masami polskimi i z Naczelnym Wodzem. Ale największy entuzjazm i potężny nastrój manifestacji wrażenia zatrzeć nie zdołają. Głęboko



Gen. Duch składa wieniec na cmentarzu w Kousse.

nard, Wask Marian, Karazec (?) Jan i Mazurowski. Z cmentarza jedziemy na miejsce ostatniej walki sp. pik. Ziętkiewicza, tuż przy drodze na skraju lasu. Pogrzebano go na miejscu walki, a dopiero dnia 3 maja 1941 r. dokonano ekshumacji i zwłoki przeniesiono na cmentarz gminny. W ten sposób pod okupacją, w okresie najcięższego ucisku miejscowa ludność uczciła polskie święto Narodowe i złożyła hołd polskiemu bohaterstwu.

Dużą ilość grobów polskich żołnierzy znajdujemy w Vaucourt. Spoczywają tu sp. Kmiec Wl., Solarczyk Stefan, Stopa Stan., Kaźmierczak Zygm., Wicher Konst., Wysocki Ant., Rusek Kaz., Skrzypnik Kaz., Rossa Stan., Łuczak Feliks, Drozdowski Bolesław, Pałasz Stan., Garncarz Stan., Lejb Izaak, Kuk(r)owski Stan., Kantoch (Kantor) Mieczysław, Wardziński Franc., Nyka Jan, Bratkowski Michał i 4 Żołnierze nieznan.

Wreszcie ostatni etap naszej pielgrzymki,

w sercach utkwiła ta tak prosta w swym wyrazie, a tak ogromnie głęboka ostatnia defilada żołnierska przed Dowódcą Dywizji. Tylko tym razem to Dowódca stał na baczność przed swymi Chłopcami, których do boju prowadził, którzy swój obowiązek żołnierski wykonali do ostatka i którzy za wolność, niepodległość i całość Polski złożyli swe młode życia. Ludność tych stron serdecznie bratała się z nami i manifestowała swe uczucia dla Polaków, udekorowawszy domostwa flagami narodowymi, witając nas, okazując nam na każdym kroku serdeczne uczucia. A my, stając wobec tych Grobów, ślubowaliśmy sobie i Polsce, że o naszych Poległych nie zapomnimy nigdy, że nie damy Ofiary ich zamarnować i że nie spoczniemy w naszej wędrówce do Polski, póki nie zdobędziemy dla Niej tych praw, za które tylu Braci naszych poległo.

R. R.

## ZŁOTY, ZŁOTY...

Okres złotych XL — dobiega końca. Harcerstwo Polskie we Francji wykazało swą tężyźnię i wyrobienie organizacyjne. Harcerze pokazali, iż wiernie stoją przy Prawie i Przymierzeniu, że chcą służyć Bogu, Polsce i Bliznim.

Okręg I — Pórnicy — zebrał się w Ablain St. Nazaire u stóp wzgórza Lorette. Złot skupił, pomimo złej pogody 24 drużyny — 344 uczestników, oraz liczne rzesze gości z ks. Rektorem Kwaśnym na czele. W myśl ustalonego dla wszystkich złotych programu odbyło się wieczorem w sobotę ognisko w czasie którego przemówił ks. Rektor i Komendant hm. Konieczny. Po śpiewach, gawędach i pokazach nastąpił wzruszający moment apelu Poległych Harcerzy. Zebrani — ustawieni w czworobok, jakby z czterech stron świata odpowiadali na apel wśród grobowej ciszy.

Następnego dnia — po zwykłych zajęciach obozowych, Naczelny Kapelan ks. Karczewski odprawił Mszę św., a podniosłe kazanie wygłosił wiceprzewodniczący ks. Kaszubowski. Po nabożeństwie nastąpiły biegi między zastępami; program został tak pomyślany, by wyłonić na poszczególnych złotych mistrzowskie zastępy z których jeden otrzyma tytuł Mistrza Związku. W grupie młodszych 1 miejsce zajął zastęp "Lisów" z Drużyny Czołowej im. gen. Sikorskiego z Noyelles. W grupie starszych zastęp z Kręgu Starszoharcerskiego "Iskra" z Bruay.

W ogólnej konkurencji między drużynami I miejsce zdobyła Drużyna Przędzająca im. S. Leszczyńskiego z Noeux les Mines.

Hufiec Harcerzy "Gniezno" z Hayange zebrał się w pobliżu miejscowości Hagodange — pomimo fatalnej pogody przybyło 6 dru-

żyn harcerzy i 3 drużyny harcerki. Namioty rozbito szybko, a o 19 odbyła się już uroczysta zbiórka i raport przedstawicielowi Komendy hm. Jelskiemu. Złotem kierował sprawę phm. Landzberczak, przy pomocy oboźnego dha Kosmali, harcerkom przewodziła hufcowa Henia Piętka.

Ognisko wieczorne skupiło oprócz licznej rzeszy harcerskiej, rodaków z pobliskiej kolonii oraz przedstawicieli Polonii z Metz z ks. Dziekanem Miedzińskim (który pomimo licznych zajęć odwiedził złot 4 razy) i sekr. Zjed. Katolickiego p. Salomonem na czele.

W niedzielę Mszę św. celebrował w polu ks. prof. Furgo, który wygłosił też podniosłe kazanie. Wielu harcerzy przystąpiło do stołu Pańskiego. Po nabożeństwie miało miejsce bieg harcerski, który skupił 10 zastępów. W czasie biegu — poszczególne drużyny szykowały obiad konkursowy. Bieg zakończył się wygraną zastępu Orłów z Drużyny Harcerzy im. Zawiszy Czarnego w Algrange. W grupie starszej zwycięstwo odniósł zastęp Kręgu Starszoharcerskiego z Algrange. W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce zdobyły Drużyny im. Zawiszy z Algrange i im. Tadeusza Kościuszki z Hagodange. Wśród Harcerki prym wodziła Drużyna im. Kościuszki z Hagodange. W biwakowaniu wyróżniła się Drużyna z Audun le Tiche, wyglądem zewnętrznym La Mourriere.

Silny deszcz uniemożliwił przeprowadzenie planowanej gry polowej i zawodów w polu ognie między harcerkami i harcerzami. Wia- ra zebrała się więc na wesoły kominek do największego hangaru — gdzie na śpiewie, grach i pokazach upłynął wesoły czas.

W chwili opuszczenia sztandaru — zebrani utworzyli wielki krąg bratni, przecięty w jednym miejscu na znak że nie jesteśmy wszyscy, że kraj nie może obchodzić wraz z nami radosnej rocznicy.

Drużyna Harcerzy im. T. Kościuszki z Firminy, nie mogąc uczestniczyć w żadnym ze złotych z powodu odległości — zorganizowała wycieczkę wedle nadesłanego programu i tak jak wszystkie złoty wysłała do władz harcerskich poza granicami kraju, do Przewodniczącego, Komendanta i Komendy serdeczne pozdrowienia i arkusz pamiątkowy.

Harcerstwo z Troyes i Paryża — łącznie z Kołem Przyjaciół obchodziło rocznicę na wspólnej wycieczce. Bawiono się ochoczo i po harcersku.

Odległa od ośrodków harcerskich Drużyna Harcerzy im. Skorupki w Chevilly zorganizowała złot w miejscowości Combreaux nad jeziorem. Złot trwał 3 dni, a sądząc z wyników jeden z zastępów tej drużyny może zająć pierwsze miejsce.

Jak gdyby uzupełnieniem złotu na północy odbyła się 2 lipca wielka i liczna uroczystość XL-lecia Harcerstwa i poświęcenia sztandaru w Dourges. Skupiła ona bardzo liczne rzesze harcerki i harcerzy. Rozumie się, że była ona też pod hasłem XL-lecia.

2 lipca odbył się wreszcie złot Hufców Montlucon w Montjoie. Ognisko wieczorne skupiło kilkaset osób z miejscowości Montjoie i St. Eloye. Ładne pokazy, śpiewy były przyjmowane oklaskami. Na zakończenie jak wszędzie nastąpiła gawęda XL-lecia wygłoszona przez hm. Jelskiego oraz apel poległych. Końcowe myśli dnia i modlitwę wypowiedział de legat KH. phm. J. Wilski.

W niedzielę po śniadaniu odbyło się nabożeństwo w miejscowej kaplicy połączone z poświęceniem proporcji ufundowanego miejscowym drużynom przez Krąg Starszoharcerski "Razem" z Ancizes. Wzruszający był moment, kiedy to druh Wilski — kierownik Okręgu — skupiającego harcerzy z nowej emigracji — wręczył sztandar hufcowemu druhowi J. Szwejce — Polakowi urodzonemu już na emigracji.

Organizatorem całej udanej uroczystości było Tow. "Oświata" spełniające rolę KPHa, a duszą był druh Małecki, prezes.

Po wpisaniu się do księgi i na arkusz pamiątkowy — chrzestni, rodzice oraz młodzież harcerska spędzili miłe chwile na spożywaniu placaka i winie honorowym.

Po spożyciu bardzo smacznego obiadu, przy gotowanego przez starszych harcerzy w Montjoie nastąpił bieg harcerski w którym pierwszeństwo zyskał zastęp "Leśnych ludzi" z Drużyny Harcerzy im. T. Kościuszki z Montjoie.

Tak jak wszędzie, około 16 wybuchła wielka burza uniemożliwiająca przeprowadzenie dalszych gier i ćwiczeń. Zebrano się więc w wielkim namiocie, gdzie nastąpiły zawody między zastępami w śpiewie, wreszcie ogłoszone wyniki i rozdanie nagród.

Ostateczne ogłoszenie wyników zawodów złotych nastąpi w końcu lipca — po odbyciu się złotych Hufców Creusot i Montceau les Mines.

## CIEKAWOSTKI

Flaga Organizacji Narodów Zjednoczonych ma jasno-niebieskie tło, na którym widnieje w środku kula ziemiska w białym kolorze, otoczona dwoma olbrzymimi wieńcami wawrzynu.

Ilość Polaków w Wielkiej Brytanii wynosiła w dniu 1 czerwca 1950 roku — 145.756. Ilość ta nie obejmuje dzieci i młodzieży do lat 16 których jest około 20.000.

Fotoreporter sfotografował rodziny, które zebrały się przed kopalnią w Peronnes - Les-Binches, gdzie zginęło 5 górników. Kiedy wywołał film spostrzegł na odbitce, że sfotografował przypadkowo złodzieja, który włożył rękę do torebki Polki, żony górnika, zabitego w katastrofie. Policja prowadzi dochodzenia.

Fryzjer w Camden (New Jersey) całkowicie niespodziewanie dowiedział się, że ktoś, zda waloby się zupełnie obcy — zostawił mu, u-mierając, okrągłą sumkę 33 milionów franków.

Okazało się, że testatorem był żebrak, któremu przed 44 laty fryzjer przyszedł z pomocą, dając mu zjeść, obcinając mu za darmo włosy i starając się mu o pracę. Zebrakowi się w życiu powiodło, lecz nie zapomniał on o skromnym fryzjerze, co mu okazało tyle serca.

Włamywacz dostał się w nocy do restauracji w Tarbes. Otworzył kasę, wyjął z niej grubszą sumę pieniędzy, lecz zamiast zaraz opuścić lokal, zajął się kosztowaniem trunków, zawartych w butelkach, ustawionych w pięknym porządku na bufecie. Wynik był ten, że właściciel restauracji zastał go rano

następnego dnia śpiącego snem kamiennym na... kamiennej podłodze. Banknoty odnalazły się wszędzie. Znikła tylko zawartość 3 flaszek armagnac'u.

Niemiecy jeńcy wojenni, którzy świeżo wrócili z Rosji twierdzą, że naród rosyjski spodziewa się rychłej wojny. Panuje tam przekonanie, że może już w tym roku Stany Zjednoczone zaatakują Związek Sowiecki.

Niemiecy repatrianci twierdzą, że propaganda komunistyczna przekonała Rosjan, że Stany Zjednoczone chcą wojny, która może wybuchnąć każdej chwili.

Niektóre maszyny wymagają specjalnie dokładnego smarowania i to wysokogatunkowo wymi smarami. Niedawno zastosowano do smarowania części szybkoobrotowych smaru z piasku, który drogą chemiczną zamieniono na lepki maź, przypominającą wyglądem i właściwością smołę.

Smar piaskowy jest bezbarwny, wytrzymały zarówno na wysoką, jak i na bardzo niską temperaturę; odznacza się dużą lepkością i nie zawiera kwasów, niszczących części smarowane.

Bardzo rzadki wypadek zdarzył się w pewnej miejscowości w amerykańskim stanie Kentucky. Pewna pani została rażona piorunem i upadła bez przytomności. W kilka minut później uderzył drugi piorun i poparzył jej szyję i ramiona. Biedną kobietę, trafioną przez piorun dwa razy pod rząd, przewieziono do szpitala, gdzie zrobiono jej opatrunki i dokonano zastrzyków dla uspokojenia nerwów. Po tygodniu była ona zupełnie zdrowa.

### DANUTA DOWOJNA-BIENAIME

Tłumacz przysięgły w Paryżu.  
23, Quai de la Tournelle, PARIS 5<sup>e</sup>

### !!! KSIĄŻKI NA WAKACJE !!!

R. Dubois. Morderca w jasnym palcie

oraz

Pocałunek o północy  
Niebezpieczny wiraz  
Bo miłość jest ślepa  
Zwątpienie  
Złamane serce  
Noc w Bagateli  
Wieczór na przedmieściu  
Pocałunek w mroku  
Wieczne niebezpieczeństwo  
Tancerka  
Gorąca opowieść  
Morderca marzeń.

13 powieści które się czyta jednym tchem kosztuje razem frs. 350,—  
Wysyła na zamówienie:

### "LIBELLA"

12, rue St-Jean en l'Isle, Paris IV.  
Metro: Sully-Morland.

### PRZEDSTAWICIELSTWA

Belgia i Luksemburg: M<sup>me</sup> Janta-Polczyński, Marie Christ, 24, Grand Rue aux Boix, Bruxelles 3.— Cheque Postal: 244113.

Wpłaty na terenie W. Brytanii: Zarząd Główny S.P.K. (dla „Syreny”) 18-20 Queen's Gate Terrace, London S. W. 8, gotówką lub postal order.

Szwajcaria: Zbigniew Małecki, Bern, Kistlerweg 8.

Niemcy: Księgarnia "Wiedza", Bahnhofstr. 19, Schwandorf/Bayern, U. S. A. Zone.

### Warunki prenumeraty:

We Francji: Rocznie 600 frs., półrocznie 300 frs., kwartalnie 150 frs. Cena pojedynczego numeru 15 franków.

W Belgii: Numer pojed. 4 franki bel-  
Dziennik miesięczna —

15 fr. b., kwartalna — 45 fr. b., półroczna: 86 fr. b., roczna: 170 fr. b.

W Anglii: Rocznie £ 1.00.0, półrocznie: 10 sh., kwartalnie: 5 sh. Cena pojedynczego numeru 6 d.

W Szwajcarii: Rocznie 12 fr. szw., półrocznie — 6 fr. szw., kwartalnie 3 fr. szw.

W Niemczech: Poj. numer 50 pfen. Rocznie 24 D.M. Półrocznie 12 D.M. Kwartalnie 6 D.M.

Redakcja i Administracja: 20, rue Legendre — Paris (17).

Tel.: WAG 00-45

Konto pocztowe — C.c. Paris 5507-30

OGŁOSZENIA: 1 cm. jedno-lamowy 180 fr. W tekście 50 proc., na pierwszej stronie 100 proc. drożej. Przy czterech kolejnych ogłoszeniach 25 proc. rabatu, przy 6 kolejnych i więcej — 35 procent rabatu.

Wysłanych rękopisów Redakcja nie zwraca. — Za treść ogłoszeń Redakcja nie bierze żadnej odpowiedzialności.

Imprimerie S.N.I.E., 32, rue de Menilmontant, Paris (20<sup>e</sup>).

Directeur Gerant: Inż. M. Serafiński.



### Spis mobilizacyjny

— Dlaczego komuniści z tak gorączkowym pośpiechem zbierają podpisy pod apelem sztokholmskim na rzecz pokoju?

— Bardzo proste! Czas są niepewne, i Stalin chce wiedzieć, ilu ma gotowych bić się za niego z bronią w rękę!

### Zagadka

Na ulicach Zakopanego odbywała się zbiórka, czyli tzw. "kwiatek". Zbierający harcerze i przystojne panie zapytywani na jaki cel jest zbiórka, twierdzili, że zbierają na "Dom Młodzieży". Aliści na przypinanych ofiarodawcom znaczkach widniał napis "5 lat Polski Ludowej", pieniądze wrzucało się do puszek z napisem (wyrzeźbionym na drzewie): "Pomoc zimowa", zaś plakaty rozlepione na mieście głosiły, że jest to kwesta na "Stołeczny Fundusz Odbudowy Stolicy". Pytanie do rozwiązania: na co poszły pieniądze zbierane w Zakopanem???

### Nomen — omen

Jak wiadomo, niedoceniony wódz narodu, Stanisław Mikołajczyk utworzył ze swych kilku ostatnich zwolenników "Komitet Demokratyczny", mający być, w jego rozumieniu, naczelną instytucją polską na świecie, reprezentujący Majestat Rzeczypospolitej.

Polacy amerykańscy, ludzie rozsądni i trzeźwi, lecz nie pozbawieni poczucia humoru, znaleźli dla Mikołajczykowskiemu komitetu bardzo trafną, ale i bardzo dosadną nazwę. Praktyczny krót, pozwalający zorientować się odrazu, o co chodzi.

Brzmi on: Ko-Mik.

### Dwugłos

Właściciel kamienicy w Hollywood mówi: — Gdyby wszystkie małżeństwa filmowe mieszkały razem, my, kamienicznicy byłibyśmy bankrutami.

Głos sędziego w Paryżu:

— Jedyny sposób poprawienia sytuacji mieszkaniowej, to zmuszenie rozwiedzionych par do mieszkania nadal razem!

### Dyskretne zawiadomienie

— Tatusiu, przypominasz sobie, opowiadałeś, jak to cię wyrzucili ze szkoły?

— Owszem!

— Jak to niektóre rzeczy dziedzicznie się powtarzają...

### Korzyść z małżeństwa

— Odkąd ożeniłeś się, już nie chodzisz z poobrywanymi guzikami, jak dawniej.

— To prawda, zaraz po ślubie żona nauczyła mnie przyszywać guziki.

### Ciężkie czasy

Litościwa pani do żebraka:

— Czy potraficie się utrzymać z jałmużny, jaką uzbieracie sobie przez dzień?

— O, proszę pani, jest coraz gorzej! Jak tak dalej pójdzie, będę musiał dokładać z moich oszczędności!

## ROZRYWKI UMYSŁOWE

### Rozwiązanie zadań z Nr. 127

I. — 1473 — 1543 : Kopernik  
1746 — 1817 : Kościuszko  
1812 — 1887 : Kraszewski

II. — Pan Stanisław ma 43 lata, jego syn

Bolesław 2 lata.

Nagrodę otrzymuje p. Józef Lewkowicz, 17,

Cite du David, Allerard les Bains (Isere).

### Nowe zadania

I Szarada

Pierwszemu są sonety słynne poświęcone

Drugie się na papierze kropeczką przykrywa.

Trzecie oznacza zawsze: wyżej położone

Czwarte w czystej polszczyźnie spisem się

nazywa.

Całość — jakież na myśl tą ogarnia zmar-

twienie

Niejedno na sumieniu swym ma przewinienie.

II. — Zadanie matematyczne. Pan Stefan lubił sobie popić. Wziął do kieszeni pewną

ilość pieniędzy i udał się do knajpy. Wcho-

dząc, dał portjerowi 5 franków za otworze-

nie drzwi Następnie przepił połowę posiada-

nych w kieszeni pieniędzy, a wychodząc znow

dał portjerowi 5 franków. Udał się do na-

stępnej knajpy, gdzie znowu dał przy wej-

ściu 5 franków odźwiernemu, przepił połowę

pieniędzy, które zostawały w kieszeni, i wy-

chodząc dał znowu 5 franków napisku.

To samo dokładnie powtórzyło się w trzeciej,

w końcu w czwartej knajpie. Gdy pan Ste-

fan opuścił tą ostatnią, okazało się, że wrę-

czył, przy wyjściu, portjerowi ostatnie 5 fran-

ków. Nie zostało mu już ani grosza. Ile pie-

niędzy miał pan Stefan, wchodząc do pierw-

szej knajpy?

Za najtrafniejsze rozwiązanie obu zadań

— nagroda książkowa.

## DROBNE OGŁOSZENIA

Poszukiwanie pracy: 100 fr. za 3 wiersze, za każdy dalszy 20 fr.

Zaofiarowanie pracy: 200 fr. za 3 wiersze, za każdy dalszy 40 fr.

Sprzedaj-kupno: 300 fr. za 3 wiersze, za każdy dalszy 50 fr.

Matrymonialne: 300 fr. za 3 wiersze, za każdy następny 70 fr.